

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

## „POGROMCA“ Jutro

rozpoczynamy pod powyższym tytułem druk

nowej powieści

ślynnego autora amerykańskiego Maxa Branda.  
NOWA POWIEŚĆ W „GONCU CZĘSTOCHOWSKIM“ będzie niezwykle oryginalna i zajmująca, niezawodnie też wywoła duże zainteresowanie naszych Sz. Czytelników.

## Prymas Polski o komunizmie

ORĘDZIE DO WYCHODŹTWA POLSKIEGO.

Jego Eminencja Ks. Kardynał August Hlond, Prymas Polski, wydał do wychodźstwa polskiego we Francji i w Belgii orędzie następującej treści:  
Znowu dzwony kościołów głoszą tryumf życia nad śmiercią. Chrystus zmartwychwstał. „A jeśli o Chrystusie powiadają, iż zmartwychwstał, ja też mówią niektórzy między wami, że zmartwychwstał niemaż?“ (I. Kor. 15—12).

Dziś komunizm przeczy życiu przy szlemu. Komunizm nie wierzy w życie pozagrobowe, bo nie wierzy w Boga. Chce wszystkiego od ziemi. Wszak wyrósł na materializm. Poza materią i ciałem niczego więcej nie uznaje. Dla niego ma wartość tylko ten świat ziemski. On jest celem jego dążeń i wysiłków. Wszystkiego spodziewa się, wszystkiego pragnie dla ciała, a nie dla ducha. Bo ducha nie uznaje. Widzi tylko ciało i dla tego ciało pragnie zdobyć jak najwięcej dóbr ziemskich.

Komunizm wykreślił sobie jeden wielki cel: raj ziemski w państwie proletariatu. Do tego celu zmierza wszystkimi sposobami. Stworzył sobie własną moralność, którą Lenin sformułował w słowach: „moralnym jest to, co jest pożyteczne dla komunizmu, a nie moralne to wszystko, co jest dla komunizmu szkodliwe“. Więc niczym się nie kępuje. Żadnych nie uznaje względów. Niczym są dla niego nakazy moralne. Nie uznaje żadnych wartości duchowych, żadnych przykazań. Moralność chrześcijańska ma za stąpiec czysto świecka oświata. Dlatego komunista jest i musi być bezbożnikiem. Dlatego wszędzie wypowiada Bogu walkę, pali i burzy świątynie, prześladowa wiary, męczy wyznawców Boga w sposób, wobec którego łagodniejsze okrucieństwo cesarów i gąsna pochodnie Nerona.

Komunista nie zawsze idzie prostą drogą. Często chadza drogą okrężną. Powoli i nieznacznie, ale niemiernie groźnie zmierza do celu. Pojął, że dotąd niezdołane będą mury Kościoła, dokąd zastosować mu wypada taktkę podstęp. Wchodzi więc wszędzie z maską obłudy. Wcisną się do wszelkiego rodzaju organizacji, nawet religijnych. Równocześnie w imię rzekomego dobra samej wiary uderza w ka planów, ośmieszają religię, drwi z jej wyznawców. Mieni ich ciemnymi, za cofanymi, nie znającymi postępu. Kościół ogłasza poplecznikiem kapitalizmu na wrogiem ludu pracującego. Bolszewicką Rosję i czerwoną Hiszpanię pokazuje jako upragniony i wyśniony raj pracujących. Młodzież uczy lekceważący prawa i przykazania. Odbiera jej wstyd, a potem sprowadza na lek-

kie drogi ułatwionego życia. Tam zabiera jej wiarę i obyczajność.

Komunizm niszczy rodzinę. W niej obok Kościoła widzi ostoję wiary i wszelkiej moralności. Gwałci przyrodzone prawa rodziców do wychowania dzieci, które od samego początku kształtuje na biernych obywateli komunistycznego ustroju.

Komunizm dąży do wyniesienia biednych. Ich jedynie uznaje za pełnych obywateli. Kościół niemniej otacza biednych szczególną troską. Ale nie potępia bogaczy, podkreślając obowiązki, jakie z prywatnego posiadania wypływają.

Komunizm i chrześcijaństwo przeczą sobie i nie dadzą się pogodzić.

Komunizm więc może wyrosnąć tylko tam, gdzie nie ma chrześcijaństwa. Dlatego wypowiedział on tak bezwzględna walkę Kościołowi. Dlatego zabija w nim wszelki pierwiastek du-



## Rezurekcje warszawskie

Reproduujemy zdjęcie, przedstawiające marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza, przyjmującego defiladę oddziałów garnizonu warszawskiego, po nabożeństwie rezurekcyjnym w kościele Garnizonowym w Warszawie.

cha, każda isierkka bożą. Dlatego tak silnie podkreśla potrzeby ciała.

„Trzeźwymi więc bądźcie, a czuwajcie“ i komunizmowi „sprzeciwiajcie się mocni w wierze“. (I. Piotr' 5, 8—9).

Takie serdeczne wezwanie zasylam drogim Rodakom we Francji i Belgii wraz z czułymi życzeniami radośniego „Alleluja“!

† August Kard. Hlond, Prymas Polski.

## Oredzie biskupów w Niemczech

w sprawie opieki moralnej nad młodzieżą

Berlin — Niemiecy biskupi katolicki wydalili orędzie w sprawie opieki moralnej nad dziećmi i młodzieżą. Biskupi podkreślają, że czują się odpowiedzialni za utrzymanie pieczy moralnej Kościoła w tej dziedzinie i z największą troską widzą, że na podstawie urzędowych przepisów hamowany jest nawet rozwój charytatywnych ogródków dziecięcych i tym samym rozwiązana zostaje współpraca rodziny i Kościoła w wychowaniu najmłodszych pokoleń. Wskazują oni dalej na tendencję do wychowania dzieci w duchu, pozbawionym pierwiastków wyznaniowych i w sposób usuwający ścisły związek religii i życia.

Biskupi oczekują od katolickich rodziców i opiekunów, że w razie potrzeby obstarwają będą przy umieszczeniu ich dzieci w katolickich ogródkach dziecięcych i w katolickich ogniskach. Biskupi zdają sobie sprawę z trudnych obowiązków rodziców i wychowawców i przyrzekają im udzielenie wszelkiej pomocy dla wykonania ich obowiązku chrześcijańskiego. „Na podstawie doświadczeń ubiegłych

miesiący“ biskupi starają się będą usilnie o zapewnienie katolickich misji charytatywnej w dziedzinie zakładów leczniczych i wypoczynkowych dla dzieci.

Z kolei biskupi niemiecy zwracają uwagę na pożyteczną działalność t. zw. niemieckiej centrali wolnej opieki społecznej nad młodzieżą, która wspiera ma materialnie na różnych polach niezamożną młodzież. Centrala ta posiada swoje wydziały na terenie całym Niemiec i prowadzi ma bardzo szeroką akcję opiekuńczą (ma to być niewątpliwie jednym ze środków zneutralizowania niepożądanych wpływów, wywieranych na młodzież katolicką z olbrzymim nakładem środków z innej strony). W końcu biskupi wskazują na wielkie niebezpieczeństwa dla duszy setek tysięcy młodzieży katolickiej wskutek pozbawienia ich pieczy duchowej, o ile nie zaopiekują się młodzieżą wychowawcy, którzy dzięki harmonii religijnej ze swymi wychowankami pobudzać będą, również ich wewnętrzne życie duchowe.

## Rozłam między Walencją a Barceloną

BRĄK ŻYWNOCIS I SAMOWOLA ANARCHISTÓW POWODEM KRYZYSU RZĄDU KATALOŃSKIEGO.

Parýż. — Z Barcelony donoszą, że poważny kryzys polityczny, spowodowany dymisją rządu katalońskiego, nie został dotychczas rozwiązany, mimo gorączkowych usiłowań prez. Companysa, odbywającego niestannie konferencje z przywódcami anarchistów generalnej konfederacji pracy, partii zjednoczonych marksistów i innych ugrupowań skrajnie le-

wicowych.  
Kryzys spowodowany został coraz poważniejszymi trudnościami aprowizacyjnymi, a przede wszystkim brakiem chleba, oraz coraz gwałtowniejszą presją ze strony skrajnych elementów lewicowych, domagających się rozpoczęcia ofensywy, stale dotychczas odkładanej przez rząd kataloński.

## Jutro premiera „Brutala“

Mimo usiłowań prez. Companysa, mających na celu wciągnięcie skrajnych lewicowych organizacji z anarchistami włącznie do rządu, kryzys polityczny o tyle się komplikuje, że przedstawiciele tych organizacji domagają się ścisłego wykonania ich programów społecznych, a mianowicie dalszej reformy rolnej w sensie skasowania nawet drobnych indywidualnych gospodarstw rolnych i kolektywizacji, całkowitego oddania przemysłu pod kontrolę komitetów rolniczych, wreszcie rozpoczęcia natychmiastowej ofensywy przeciw powstańcom.

Prez. Companysa, który do ostatniej chwili starał się uchronić od całkowitej zależności od skrajnej lewicy, t. j. od komunistów i anarchistów, czeka ciężkie zadanie wobec coraz bardziej zdecydowanego stanowiska wspomnianych partii.

Do trudności tych dołącza się jeszcze i zagadnienie stosunków z rządem w Walencji. Jak informuje „Jorur“, prez. Companys oświadczył miał dziennikarzom barcelońskim, że cokolwiekby się miało stać, nie pozwoli, aby rząd w Walencji wtrącał się do spraw Katalonii. Naprężenie stosunków między Walencją a Barceloną potwierdzają poza tym ostatnie manifestacje ludności Barcelony, przeciw wysyłaniu milicjantów katalońskich na odsiecz Madrytu. Ludność Barcelony zmusiła milicjantów, załadowanych już na samochody ciężarowe, do powrotu do koszar, wznosząc okrzyki: „Na front do Huesca i Teruel“, t. j. do dwóch najbardziej zagrożonych przez powstańców punktów Katalonii.

## Pozoblanco otoczone pierścieniem wojsk narodowych.

Avila. — Korespondent Havasa do nosi, że od kilku dni prowadzona jest ożywiona działalność wojsk powstańczych w okolicy Pozoblanco. Pierścieniem linii powstańczych zacieśnia się wokół miasta z dnia na dzień. Lotnictwo powstańcze bez przerwy bombarduje tyły nieprzyjaciela, jak również i samo miasta, w którym skon-

Jutro  
premiera „Brutala”

centrowane są liczne oddziały hrygady międzynarodowej. Oddziały te zostały wysłane do Pozoblanco z Albacete i Kartageny z zadaniem przzerwiania za wszelką cenę „drogi węgla”, prowadzącej do terenów powstających.

Usiłowania wojsk rządowych wydobycia się z miasta wskazują na to, że zapasy zarówno środków żywności, jak i amunicji są na wyczerpaniu i miasto będzie musiało się już wkrótce poddać.

## TELEGRAMY

REWIZYTA STOJADINOWICZA  
W RZYMIU.

Białogrod. — Potwierdzają tu pogłoskę, że pod koniec kwietnia premier Stojadinowicz ma udać się do Rzymu, celem re wizytowania hr. Ciano. Przy tej okazji zawarty ma być układ o współpracy kulturalnej, uzupełniającej zawarte ostatnio między Jugosławią a Włochami układy polityczne i gospodarcze.

DALSZE ZACIEŚNIENIE SOJUSZU  
FRANCUSKO - ANGIELSKIEGO  
CELEM PODROZY DALADIERA

Wiedeń. — Najważniejszym wydarzeniem stanie się po świętach biskup już wizyta francuskiego ministra wojny Daladiera w Londynie. W czasie tej wizyty przeprowadzi Daladier bardzo ważne rokowania z Edenem, jak i osobistościami wojskowymi Wielkiej Brytanii celem przygotowania jeszcze ściślej niż dotąd współpracy z Francją w dziedzinie wojskowej.

ODROZCZENIE PODROZY HR. CIANO  
DO ANKARY.

Wiedeń. — Podróż włoskiego ministra spraw zagr. hr. Ciano do Ankary została na kilka miesięcy odłożona.

Wedle doniesień ze źródeł rzymskich stało się to wyłącznie ze względów natury technicznej, ponieważ premier turecki i turecki minister spr. zagr. wyjeżdżają za kilka dni do Białogrodu.

Przypuszcza się powszechnie, że przed wyjazdem hr. Ciano do Ankary uzna Turcja de jure anekcji Abisynii przez Włochy, wzamian za co przystąpią Włochy do układu w sprawie cisain morskich.

HR. BETHLEN ZA POROZUMIENIEM  
Z RUMUNIA.

Wiedeń. — B. premier węgierski hr. Bethlen wystąpił na łamach „Pesti Naplo” z sensacyjnym artykułem proponującym zbliżenie Węgier do Rumunii. Pomiedzy oboma państwami miałyby — wedle propozycji hr. Bethlena — zawarty zostać układ, mający na celu uregulowanie zagadnienia węgierskiej mniejszości narodowej w Rumunii. Układ ten byłby w całym słonym, bez oparcia o Genewę.

## Kontrola granic Hiszpanii

Londyn. — W kołach oficjalnych Londynu podkreśla się z naciskiem, że Francja i Anglia uzgodniły swój punkt widzenia co do tego, iż przesyłanie przez jakiegokolwiek państwo nowych ochotników do Hiszpanii wytworzyłoby obecnie groźną sytuację.

Przytacza się tu ciągle i uważa za pokrzepiający fakt, że od czasu wprowadzenia zakazu wysyłania ochotników do Hiszpanii, to jest od 6 tygodni, nie stwierdzono żadnego przekroczenia tego zakazu.

Rząd brytyjski przyjął zapewnienia Włoch, iż grupa osób, która wylądowała w Cadix dn. 5 marca, złożona była wyłącznie z lekarzy, zaopatrzonych w środki medyczne.

W tutejszych kołach oficjalnych żywione są nadzieje, że po wprowadzeniu w życie nadzoru nadgranicznego wybrzeży Hiszpanii, tymbardziej zakaz dostarczania ochotników „będzie przestrzegany”.

Międzynarodowy organ kontrolujący opracował podczas świątecznego weekendu stronę administracyjną swego zadania. Kontrola graniczna Hiszpanii ma być zastosowana w pierwszej połowie kwietnia.

## „ŚWIĘTO ARMIJ” W STANACH ZJED.

Waszyngton. — Prez. Roosevelt wydał dekrety na podstawie którego dzień 6 kwietnia ma być obchodzony jako „święto armii”. Rozporządzenie prezydenta poleca wszystkim oddziałom wojskowym współdziałać z władzami cywilnymi nad zorganizowaniem uroczystego obchodu tego święta.

Jak wiadomo, w dniu 6 kwietnia przypada 20-ta rocznica przystąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny światowej.

ZWYCZYSTWA ROOSEVELTA  
W SĄDZIE NAJWYŻSZYM

Waszyngton. — Sąd Najwyższy St. Zjedn. wydał kilka wyroków w sprawach ustaw i zarządzeń, w swoim czasie wydanych przez rząd Roosevelta. Wszystkie te wyroki idą po myśli rządu i stanowią walne jego zwycięstwo.

Przed wszystkim Sąd Najwyższy większością 5 głosów przeciw 4 uznał za zgodną z konstytucją ustawę, ustalającą minimalne płace dla kobiet, jak również ustawę, wprowadzającą 3-letnie moratorium dla długów hipotecznych farmerów. Wreszcie Sąd Najwyższy jednomyślnie odrzucił skargę Wirgona Raiford Co. które domagało się uznania za niezgodną z konstytucją ustawę gwarantującą pracownikom w kolejniwie prawo wypowiedzenia per traktaty zbiorowych z pracodawcami.

NOWE POGŁOSKI DOKOLA  
MALŻENSTWA KS. WINDSORU.

Paryz. — Havas donosi z Wiednia, że ks. Windsoru ma zamiar pozostać w Austrii do końca kwietnia, poczem ma udać się do Francji, gdzie przypuszczalnie odbyłby się jego ślub z p. Simpson. Pod koniec maja młoda para zamierza powrócić do Austrii, gdzie zamieszkała ma przez czas dłuższy na zamku Waser - Leunburg w Karyntii.

## Walki na frontach

Salamanka. — Komunikat oficjalny sztabu wojsk powstańczych donosi: Armia północna: Na odcinku V dywizji nie zaszło nic szczególnego, na odcinku VI dywizji nieprzyjaciel atakował miejscowość Lorilla. Atak ten został odparty z wielkimi stratami dla filipryjaciela, który zostawił na placu 39 zabitych, broń, amunicję i inny materiał wojenny. Na odcinku VIII dywizji — pojedynki artyleryjski. Na odcinkach dywizji „Avila” i „Soria” panował spokój.

Grupa armii Madrytu: Około godz. 15-tej nieprzyjaciel rozpoczął atak na miejscowość Aravaca. Silnym kontratakiem oddziały nasze odparły nieprzyjaciela, zadając mu duże straty. W kilka godzin później nieprzyjaciel podjął nowy atak, tym razem na odcinku Cuestt de las Perdices. Wojska powstańcze brawurowym kontratakiem na bagnety odparły nieprzyja-

ciela. Nieprzyjaciel zostawił na placu 40 zabitych, większą ilość karabinów i broń maszynową.

Armia południowa: Na całym froncie ożywiona wymiana strzałów. Niemal na wszystkich odcinkach do oddziałów naszych zgłaszały się liczni dezertery z szeregów wojsk rządowych, przynosząc ze sobą amunicję, broń i inny materiał wojenny.

## „MOTOMAR”.

Londyn. — Z Mexico City donoszą parowiec hiszpański „Motomar” usiłuje wypłynąć z portu Vera Cruz do Walencji. Parowiec wiezie wielkie ilości sprzętu wojennego, samolotów, lekkich dział, karabinów maszynowych, oraz amunicji.

Statek „Motomar” jest zaopatrzony w cztery działa, co mu pozwoli uniknąć losu parowca „Mar Cantabrico”, który został zatrzymany przez hiszpańskie okręty wojenne i przyholowany do jednego z portów Hiszpanii północnej.

## Przesilenie w Katalonii

Barcelona. — Przesilenie gabinetowe w Katalonii trwa. Prezydent Companys odbył wczoraj i dziś rozmowy z reprezentantami wszystkich organizacji robotniczych i partii politycznych, reprezentowanych w poprzednim rządzie.

Po południu opublikowano komunikat, w którym prezydent Companys nawołuje do jedności i oświadcza, że pierwszy radca Generalitat Taradellas otrzymał misję szybkiego sfornowania gabinetu, opartego na tej samej większości, co gabinet poprzedni.

## PRZED BITWĄ NA ODCINKU LEON.

Leon. — Korespondent Havasa. akredytowany przy głównej kwaterze powstańczej, zwiędził pierwsze linie okopów na odcinku Leon.

Po powrocie korespondent oświadczył kolegom, że był bardzo zdziwiony ożywionym ruchem, panującym na tym odcinku. Jak wiadomo, od dłuższego już czasu panował tam całkowity spokój.

Korespondent odniósł wrażenie, że na odcinku tym nastąpiła niebawem poważniejsza wypadki i że można będzie się przekonać, czy górniczy asturyjski staną na wysokości swojej dotychczasowej reputacji.



## Spotkanie na morzu

Paryz. — Hiszpańska wojna domowa coraz częściej powoduje incydenty na morzu, a zwłaszcza na szlakach komunikacyjnych, łączących Francję z Hiszpanią.

Podczas świąt francuski statek strażniczy „Le Cerbere” sprawujący kontrolę wybrzeża zatrzymał statek handlowy, który wiozł do Hiszpanii 25 ochotników, zamierzających wstąpić do milicji ludowej. Wśród ochotników tych znajdowało się 13 Amerykanów, 5 Kanadyjczyków, 3 Węgrów, 2 Irlandczyków i 2 Rumunów, statek doprowadzono do Port Vendres. Ochotnicy, znajdujący się na jego pokładzie zostali oddani do dyspozycji władz bezpieczeństwa i umieszczeni w więzieniu w Perpignan.

Jednocześnie w pobliżu Bayonne rozegrała się ostatniej nocy bitwa morską pomiędzy wielkim parowcem hiszpańskim „Mar Caspio”, transportującym wielki ładunek węgla z Anglii a kutrami powstańców. Gdy parowiec znajdował się na wysokości Bayonny, już na terenie francuskich wód terytorialnych, został on nagle

zaatakowany przez dwa uzbrojone przez powstańców rybackie statki, które otworzyły gwałtowny ogień karabinów maszynowych i lekkich dział. Kanonadę słychać było zarówno w Bayonne jak i na całym wybrzeżu, aż do Biarritz. „Mar Caspio” usiłował, zawróciwszy z drogi schronić się do portu w Bayonne, lecz został zatopiony tuż przy ujściu rzeki Adur do oceanu.

Prasa francuska podaje poza tym obszernie sprawozdanie z przygody, jaką spotkała francuski statek handlowy „Immerethie 2”, który został zatrzymany na morzu przez krawoznik powstańczy „Canarias”. Mimo wyraźnego rozkazu krawoznika hiszpańskiego, polecającego kapitanowi statku zawrócić z drogi, udać się do portu Palma na Majorce, komendant statku francuskiego oparł się rozkazowi i wezwał na pomoc drogą radiową znajdujący się o 50 mil krawoznik francuski „Suffrenne”. Wobec groźby konfliktu z francuskim okrętem wojennym „Canarias” skapitulował i pozostawił „Immerethie 2” w spokoju

REUMATYZM tracił czas wszelkie sercechów omów „BAPOMENTOL” Mat. K. Sz. w aptekach i drogeriach.

KATALONIA W ODMETACH  
ANARCHII I MORDOW POLITYCZNYCH.

Perpignan. — Donoszą tu z Barcelony, że prezydent partii chłopskiej w miasteczku Massanet de la Selva, w prowincji Gerona, został zamordowany przez kilku osobników, którzy z szybko jadącego auta oddali do niego kilka strzałów, zabijając go na miejscu.

Wsie i miasteczka domagają się gwałtownie energicznej rekwizycji broni, znajdującej się w rękach niepowołanych, a która jest powodem tylu zbrodni. Rząd czyni wysiłki w kierunku odebrania broni niemniej w miejscowości Granollers w prowincji Barcelona. Przy rekwizycji broni palnej wśród organizacji politycznych doszło do krwawych rozruchów, ponieważ syndykaliści odmówili wydania broni przedstawicielom władzy.

AKCJA ROOSEVELTA NA RZECZ  
POKOJU.

Londyn. — Korespondent nowojorski „Manchester Guardian” donosi, że według obiegających w Waszyngtonie pogłosek ambasador pełnomocny Norman Davis, który ostatnio wyruszył w drogę do Londynu, aby wziąć udział w konferencji cukrowej, zamierza ponadto odbyć rozmowy z szefami rządów w najważniejszych państwach europejskich w związku z istniejącymi możliwościami wspólnego znalezienia stałych podstaw zachowania pokoju.

Prezydent Roosevelt — pisze korespondent — zaniepokojony jest poważnie ogólnym wyścigiem zbrojeń i niebezpieczeństwem nowej wojny, nie chce jednak podejmować żadnych prób interwencji, zanim nie upewni się, że mogą one mieć szanse powodzenia.

## Przewlekanie się rokowań

## O TRAKTAT HANDLOWY POLSKO - FRANCUSKI.

Paryz. — Wymiana zdań z delegacją polską w sprawie polsko - francuskiego traktatu handlowego — pisze „Journee Industrielle” — odbywa się z częstymi przerwami, podczas których delegaci polscy udają się do Warszawy, aby dyskutować ze swymi mocodawcami. Wobec tego nie należy spodziewać się — pisze dziennik francuski — by rokowania doszły do skutku w krótkim czasie.

Na razie więc odbywa się wymiana listów, według których prawomocność traktatu prowizyjnego z d. 18 lipca 1936 r., jest przedłużona do dn. 30 kwietnia r.b.

OTWARCIE WYŻSZYCH UCZELNI  
RUMUNSKICH.

Bukareszt. — Po całomiesięcznym przymieszczeniu wyższych uczelni otworzono w poniedziałek pierwszą z nich. a mianowicie politechnikę bukareszteńską.

Władze uniwersyteckie w porozumieniu z władzami bezp. czesństwa organizują obecnie specjalną straż uniwersytecką, która ma czuwać nad porządkiem na uniwersytecie. Pozostałe uczelnie otwarte zostaną w dniu 5 kwietnia.

TURYSTOM FRANCUSKIM ZAMKNIĘ-  
TO WSTĘP DO MECZETÓW.

Jerozolima. — W północnej części Palestyny trwają rozruchy. W m. Jenine w pobliżu Haify uzbrojeni bandyci zatrzymali 4 samochody i obrabowali pasażerów. Kolonia żydowska w Sediara w Galilei była oszereblwana i ocalała dzięki odsieczce policyjnej.

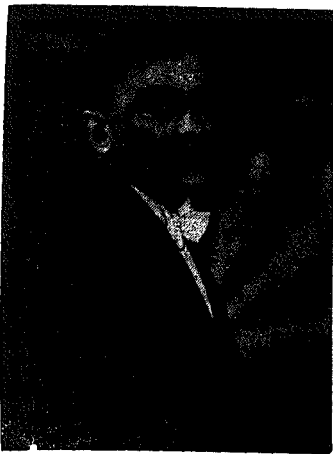
Na mocy decyzji najwyższej rady arabskiej, meczety w Jerozolimie zostały zam-

Dr. med. E. PETRYKAT

choroby skórne i weneryczne

godz. przyjęć od 11 1/2 do 12 1/2 i od 5 do 9 w.

ul. N. Panny Marii Nr. 29 II piętro.



Zgon ś. p. Karola Szymanowskiego.

W klimacie koło Łozany zmarł, przetrwały 54 lat, znakomity kompozytor polski Karol Szymanowski. Ś. p. Karol Szymanowski należał do najwybitniejszych kompozytorów polskich ostatnich czasów. Przebogata jego wrażliwość kompozytorska, nacechowana stała wielką indywidualnością oraz umiłowaniem źródeł, płynących z duszy ludu polskiego, pozostawił nigdy niezatarte ślady w dziejach kultury polskiej. To też Karol Szymanowski stał w rzędzie największych twórców światowej muzyki współczesnej.

knięte dla turystów francuskich na znak protestu przeciwko zawijaniu statków francuskich do Haity, zamiast do Jaffy. Władze muzulmańskie uzwały to za polityczny bójkot Arabów palestyńskich, co znalazło swój wyraz w omiianiu portu czy sto arabskiego.

DELEGACJA NIEMIEC NA UROCZYSTOŚCI KORONACYJNE W LONDYNIE.

Berlin. — Kanclerz Rzeszy zamianował swym delegatem na uroczystości koronacyjne w Londynie generała feldmarszałka v. Blomberga. W skład delegacji niemieckiej wejść ponadto delegacji Schulze i general-lotnik Stumpf.

35 GÓRNIKÓW ZGINĘŁO W URWANIEJ WINDZIE.

Londyn. — Z Durbanu donoszą o tragicznym wypadku górniczym. Na kopalni Roodepat „Deep” urwała się w szybie klatka, w której zjeżdżało 35 osób, mianowicie: inżynier - Europejczyk i 34 górników krajowców. Wszyscy ponieśli śmierć na miejscu.

EGIPT TWORZY WŁASNY PRZEMYSŁ WOJENNY.

Kafr. — W myśl uchwały Rady ministrów wskrzeszenia w Egipcie własnego przemysłu wojennego, komitet obrony narodowej nawiązał pertraktację z przedstawicielami angielskiego przemysłu ciężkiego i chemicznego, w celu założenia fabryk karabinów, pocisków, samolotów i maspek gazowych. Narazie będą to raczej tylko niewielkie warsztaty. Łączne koszty przewidywane są w wysokości 1.200.000 funtów egipskich.

WYBUCH STAREGO POCISKU.

Rzym. — W pobliżu m. Greve di Papadopoli, wskutek wybuchu pocisku z czasów wojny światowej, znalezionej na polu, ponieśli śmierć: 40-letni rolnik, jego 9-letnia córka i 14-letni syn. Drugi syn odniósł ciężkie rany.

Pod znakiem zimy... i polityki upłynęły święta w Niemczech.

Berlin. — Podczas świąt Wielkanocnych panowała w większej części Niemiec chłodna, niemal zimowa pogoda.

W Szczecinie i okolicy, w sobotę w nocy szalała gwałtowna burza śnieżna. — W śniegu ugrzęzły liczne samochody, a zawierucha zerwała szereg przewodów oświetleniowych, przycinając w niektórych miejscowościach wszelkie połączenia.

W Stralsundzie przerwana została komunikacja tramwajowa. Również w ruchu kolejowym zanotowano poważne zakłócenia.

Monachium pokryte było śniegiem przy lekkim mrozie. 12.000 mieszkańców i turystów udało się w góry dla uprawiania sportów zimowych. W wyższych miejscowościach zanotowano 9 do 14 stopni mrozu.

Święta nie były pozbawione pewnych akcentów politycznych.

W Berlinie podczas nabożeństw w niedziele wielkanocną, z ambon kościołów

katolickich powiadomiono ludność o krokach podjętych przez biskupa berlińskiego hr. Preisinga w sprawie zarządzeń, zagrażających egzystencji szkół katolickich w Berlinie.

Po mszy pontyfikalnej w katedrze św. Jadwigi, tłumy wiernych zgromadziły manifestację na cześć wychodzących z kościoła zwierzchników kościelnych, wznosząc okrzyki „Hoch” i „Heil”.

KOMUNIKAT MADRYCKI

Madryt. — Radiostacja madrycka ogłosiła o godz. 22-ej oficjalny komunikat komitetu obrony Madrytu: na froncie środkowym, na odcinku Guadalajara, wojska nasze zajęły kilka drobnych miejscowości, wyrównując linie na lewym skrzydle. Akcja wczorajsza doprowadziła do wypełnienia całkowitego zadań dowództwa. Na innych odcinkach panował zupełny spokój, przy zwykłej wymianie strzałów karabinowych i artyleryjskich, zresztą bez poważniejszych konsekwencji.

SAMARYTAŃSKA POMOC STUDENTÓW PORTUGALSKICH.

Lizbona. — Pięćdziesiąt samochodów ciężarowych opuściło Lizbonę, udając się do Sewilli. Jest to już druga kolumna samochodowa, zorganizowana przez studentów portugalskich, wioząca ciepłą odzież, środki lecznicze i aprowizacyjne dla rannych powstańców.

Jutro premiera „Brutala”

Ukraińska organizacja wywrotowa przygotowywała rebelle na Wołyniu

NA CZELE SPISKOWCÓW STAŁ „ATAMAN” WOŁOZYN.

Łuck. — Władze śledcze zlikwidowały szeroko rozgałęzioną ukraińską organizację wywrotową, która prowadziła szczególnie energiczną działalność na terenie powiatu horochowskiego. Organizacja ta pod nazwą „Ukraiński narodowy kozacki ruch” miała na celu przygotowanie zbrojnego powstania przeciwko państwu polskiemu, przy poparciu jednego z ościennych państw. Ze znalezionych papierów stwierdzono ścisłą współpracę powyższej organizacji z O. U. N.

Na czele „Ukraińskiego narodowego kozackiego ruchu” zwanego w skróceniu „Unakor”, stał Jan Wołozyn, b. pułkownik wojsk ukraińskich hetmana Skoropadzkiego. Swego czasu Wołozyn zajmował posadę w magistracie Horochowa, jako kierownik tamtejszej rzeźni miejskiej.

Wołozyn nosił tytuł „atamana koszowego”. Pomocnikiem jego był „ataman okręgowy”, niejaki Paweł Grzegorz Karasiewicz ze wsi Pieczyłchosty. Organizacja miała następującą strukturę: na czele jej stał „ataman koszowy”, którego sztab tworzyli „atamanowie okręgowi”. „Atamana okręgowym” podlegały „stanice” składające się z kilkunastu kozaków, a „stanice” z kolei składały się z „chutorów”.

Ostatnio przeprowadzono reformę w kierunku przystosowania organizacji do mającego rzekomo wkrótce nastąpić wybu-

zowana przez studentów portugalskich, wioząca ciepłą odzież, środki lecznicze i aprowizacyjne dla rannych powstańców.

POLSKI „RWD” W BRAZYLII.

Rio de Janeiro. — Do Brazylii przybyło na polskim transportowcu „Wisła” 5 samolotów typu „R. W. D.”

Znany lotnik - konstruktor, Stephans, odbędzie po zmontowaniu aparatów szereg lotów pokazowych.

Pokaz ten odbywać się będzie w obecności przedstawicieli władz wojskowych, brazylijskiego aeroklubu i zaproszonych gości.

POGŁOSKI o nowej KONFERENCJI EPISKOPATU NIEMIECKIEGO.

Wiedeń. — W związku z niezwykłym zaostreniem konfliktu Berlina z Watykanem nadeszły tu ze źródeł angielskich wiadomości, wedle których episkopat niemiecki ma zwołać w najbliższym czasie nadzwyczajną konferencję kardynałów i biskupów niemieckich do Fuldy. Ma się to stać z inicjatywy kardynała Bertrama. Konferencja ta powzięłaby ostateczną decyzję, co do obecnej sytuacji.

W kołach poinformowanych słychać, że episkopat niemiecki będzie wobec reżimu Trzeciego państwa nieugięty, nie godząc się w sprawie Kościola na żadne polowiczne koncesje.



MISTRZ PADEREWSKI WRACA DO ZDROWIA.

Bern. — Stan zdrowia Paderewskiego jest zupełnie zadowalający. — Onegdaj mistrz wyszedł na spacer po raz pierwszy od czasu swej niedyspozycji.

Wrogi stosunek Hindusów do narzuconej przez Anglię konstytucji.

Londyn. — Indie przeżywają znów ciężki kryzys konstytucyjny, spowodowany negatywnym stanowiskiem partii kongresu narodowego wobec nowej konstytucji, nadanej Indiom przez Wielką Brytanię.

Na podstawie postanowień konstytucyjnych, centralne władze kolonialne przy stały do tworzenia prowincjonalnych rządów. Partia kongresu narodowego uchwaliła jednak w rządach tych nie wziąć udziału. Dotychczas zdołano utworzyć przy pomocy muhamadów rządy jedynie w dwu prowincjach. Są to rządy mniejszości.

Jeśli w ciągu najbliższych dni nie uda się sformować rządów w poszczególnych prowincjach, obejmą władzę gubernatorzy z nominacji, wyposażeni w szerokie pełnomocnictwa.

Gandhi w wywiadzie udzielonym dziennikarzom angielskim oświadczył, że nowa konstytucja i ostatnie zarządzenia angielskie są równoznaczne z likwidacją autonomii indyjskiej. Rządy większości zastąpione zostały przez rządy mniejszości.

ŚMIERTELNA JAZDA ŁÓDKĄ.

Berlin. — Podczas świąt Wielkanocnych na jeziorze Walzigersee w pobliżu Berlina wyrwała się łódź, w której znajdowało się 4-ech młodych chłopców, uczniów szkół berlińskich. Chłopcy utonęli.

Udaremnione porwanie samolotem synka wodza szwedzkich socjalistów.

Belgrad. — Terenem niezwykłego zdarzenia stało się w czasie świąt Wielkanocnych lotnisko pod Belgradem.

Właśnie miał odlecieć wielki samolot pasażerski, motor już działał, smigło się kreciło, gdy przyjechała w pedzie limuzyna, wyskoczyła z niej jakaś kobieta i rzuciła się w stronę aparatu. W tej chwili z głębi samolotu rozległ się dziecięcy krzyk:

— Mamo! mamo! ratuj mnie! Pilot zatrzymał maszynę, zrobiło się zbiegowisko. Drzwi kabiny samolotu otwarto się gwałtownie i wyskoczył z nich 12-letni chłopiec, który z płaczem rzucił się kobiecie na szyję.

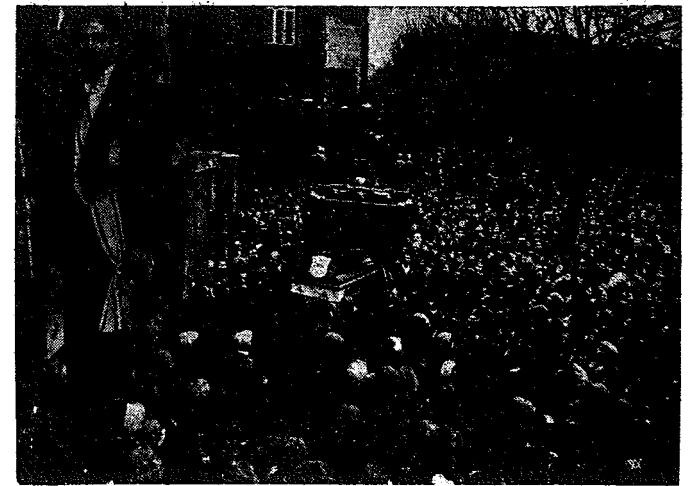
Za chłopcem wybiegł z kabiny jakiś mężczyzna w towarzystwie starszej damy i usilnie domagał się, by chłopiec wrócił do samolotu.

Policia wylegitymowała całe towarzystwo.

Chłopiec, którego usiłowano porwać, jest 12-letnim synkiem pani Dezj Helkhus, małżonki szwedzkiego przywódcy partii socjalistycznej, jest on jej synkiem z pierwszego małżeństwa i dziedzicem milionów koron szwedzkich.

Pani Helkhus przebywa z obecnym małżonkiem i z chłopcem od dłuższego czasu w Jugosławii w Belgradzie. Tymczasem rodzina jej pierwszego męża, a mianowicie brat jego Jerzy Bernhardt i matka jego, Agda Bernhardt, pragną, by im przyznano opiekę nad chłopcem i są w nieustannej wojnie z panią Helkhus. i jej mężem.

Oni to przybyli do Belgradu i usiło-



Śmierć i pogrzeb króla cyganów w Warszawie. Z kościoła Dzieciątka Jezus w Warszawie odbył się pogrzeb zmarłego króla cyganów barona Matejusza Kwieka, który nosił tytuł „Wodza Narodu Cygańskiego”. W pogrzebie wzięły udział delegacje cygańskie z całej Europy i z wszystkich stron Polski. Na zdjęciu naszym fragment z deparcji trumny. Na lewo w fotomontażu portret zmarłego króla cyganów w „głównym” stroju królewskim. W najbliższym czasie odbędzie się elekcja nowego króla cygańskiego.

**„Brutala“**

Jutro premiera  
wali porwać chłopca.  
Aresztowano ich natychmiast. Przyjęli ten fakt z całym spokojem, gdyż nie wiedzą, że prawodawstwo jugosłowiańskie karze niezmiernie surowo uświadczenie kidnapierstwa.  
Chłopiec, przyszedłszy do siebie po doznany wstrząs, opowiedział swoją przygodę:  
— Mama posłała mnie, bym coś załatwił na miście. Nagle w chwili, gdy miałem jakiś samochód, wysunęła się z niego ręka i wciągnęła mnie do wnętrza. W samochodzie zobaczyłem moją babkę i stryjka. Zrozumiałem, że chcą mnie porwać, bo wiedziałem o sporze między nimi a moją matką. Chciałem krzyczeć, ale babka zatkała mi usta. — Samochód ruszył bardzo szybko i jechał długo, aż znalazł się za miastem. Siłą wciągnięto mnie do samolotu. Płakałem i krzyczałem, ale nikt mnie nie słyszał. Dopiero, kiedy zobaczyłem mamę na lotnisku krzyknęłam tak głośno, że mnie usłyszano... Kocham mamę i tylko z nią chcę być razem...

Uświadczenie porwania chłopca wywarło w Jugosławii wielkie wrażenie, zwłaszcza, że ojczym malca jest w Szwecji znaną osobistością i bliskim przyjacielem szwedzkiego ministra spraw zagranicznych Sandlera.

**KRADZIEŻ RADU.**

Praga. — W instytucie radowym na Bulwowie, w Pradze, skradziono 10.55 miligramów radu w platynowym opakowaniu. Skradziony rad przedstawia wartość 16.985 koron.

**150 ŚLUBÓW JEDNEGO DNIA.**

Warszawa. — Niezwykły ruch w dziele rejestracji zmian demograficznych w stolicy zanotowano w ciągu ub. świąt. Według danych, zgłoszonych do akt stanu cywilnego, zawarto w Warszawie w ub. poniedziałek 150 związków małżeńskich.

**Polskie nazwy**

otrzymały kopalnie pszczyńskie.  
Pszczyzna. — Książę von Pless upoważnił swego pełnomocnika generalnego do dokonania zmiany nazw kopalni i szybów, należących do zarządu dóbr pszczyńskich, co też przeprowadzono w porozumieniu z zarządem przymusowym i władzami górniczymi.  
Obecnie więc kopalnia „Brada I” nazywa się „Kopalnia węgla kamiennego Bolesław Śmiały”, a szyb „Graf Konrad” otrzymał nazwę „Bolkó I”. Dotychczasowa nazwa kop. „Szczęście Henryka — Aleksander II” uległa zmianie na „Kopalnia węgla kamiennego Powstańców”, kop. „Boer” — na „Boże Dary”, kopalnia „Emanuel” nazywa się obecnie kopalnia „Książę Maria”, kopalnia „Książę” otrzymała nazwę „Kopalnia Harcerska”, a szyb „Hanns Heinrich” na „Szyb Harcerski I”.

**Pogrzeb ofiar katastrofy „torpedy“**

Warszawa. — Dziś, dn. 31-go marca, o godz. 11-jej odbędzie się w dolnym kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne za spokój dusz ofiar wypadku kolejowego pod Częstochową, a mianowicie: s. p. Tadeusza świętokwskiego, Henryka Grochowskiego i Wojciecha Lubińskiego. Po Mszy św. nastąpi wyprawowanie zwłok na cmentarz brudnowski.  
O godz. 11-jej tego samego dnia odbędzie się pogrzeb Adolfa Śliskiego ze szpitala św. Wojciecha na cmentarz ewangelicko-anglikański.

**PROBY ZAMIESZEK BEZROBOTNYCH WE LWOWIE.**

Lwów. — We wtorek wieczorem usiłovali bezrobotni wywołać we Lwowie zamieszki. Tłum, rozproszony przez policję pod wojewódzkim biurom Funduszu Pracy, przy ul. Świętokrzyskiej, zebrał się u zbiegu ul. Janowskiej i Bema i zatrzymałszy tramwaj, zaatakował go. Usiłowania te zostały udaremnione przez motorniczego, który szybko odjechał. W drugim wozie tramwajowym, po bezskutecznej próbie zatrzymania go,

wybito szyby kamieniami.  
Większy oddział policji, przybyły na samochodach, tłum rozproszył. Władze wydały ostre zarządzenia.  
**ODROTCZENIE REORGANIZACJI HURTOWNI TYTONIOWYCH.**  
Warszawa. — Wskutek zabiegów kupców tytoniowych zgodził się monopol tytoniowy odroczyć zapowiadaną reorganizację hurtowni, sprzedających wyroby monopolowe. Umowy z hurtownikami rozwiązane będą za kwartał, t. j. z dniem 30 czerwca b. r.

**Po rozłamie w ZZZ.**

Konflikata ulotek pos. Kapuścińskiego  
Katowice. — W Wielki Piątek skonflikowała policji w Drukarni Ludowej w Katowicach przeszło 20.000 ulotek, wydanych przez posła śląskiego Kapuścińskiego pod firmą O.K.R. Z. Z. Odezwa zwracała się do robot-

ników śląskich, by nie popierali rozłamu w Z.Z.Z., lecz pozostali przy znanych uchwałach kongresu warszawskiego.  
Na Śląsku rozłam w organizacjach Z.Z.Z. jest faktem dokonany. Sytuacja już się całkowicie wyjaśniła. Zarówno górnicy, jak i metalowcy, a poprzednio urzędnicy oraz inne organizacje Z.Z.Z. usamodzielnili się od centralnych władz warszawskich oraz od znanych opozycyjnych uchwał kongresu warszawskiego.  
Poseł śląski p. Kapuściński przestał pełnić funkcje generalnego sekretarza Związku Górników Z.Z.Z. Obowiązki te powierzono narazie redaktorowi Józefowi Renikowi. Za kilka tygodni odbędą się w Katowicach walne zjazdy wszystkich większych związków Z.Z.Z., na których dokonane będą wybory nowych władz tych organizacji.

**Kino „EDEN“, I Aleja Nr. 12.**

Najnowszy, rewelacyjny film polski

**PIĘTRO WYŻEJ**

Roł. główne: **EUGENIUSZ BODO, HELENA GROSSOWNA, JOZEF ORWID** i inni.  
Miłość! Humor! Piosenki! Królują obok znakomych wykonawców w tym najdoskonalszym przeboju polskim.

W środę początek o godzinie 5-jej po południu.

**KRONIKA**

**Częstochowa**  
1  
Kwietnia  
Czwartek

Dziś — Hugona bisk.  
Jutro — Franciszka z P.  
Wschód słońca o godz. 5.22  
Zachód — 18.15  
Kalendarz historyczny:  
Śmierć Zygmunta I 1548 r.

wych 1,287, młodocianych 194. oraz na służbę domową 1.261 osób.

**Zaciąg ochotników do marynarki wojennej.**

W rpku bieżącym zgłaszać się mogą do służby ochotniczej w marynarce wojennej mężczyźni, urodzeni w latach 1917, 1918 i 1919, którzy podania wraz z po-

**AGENT**  
brandy urzędów mieczarskich wprowadzony w Woj. Kieleckim i Łódzkim przez estońską firmę poszukiwaną Zgłoszenia do Stępu „SUSCA“.

trzebnymi dokumentami winni złożyć w swoim P. K. U. najpóźniej do dnia 1-go maja z podaniem, czy pragną służyć we flocie, czy we flotyli rzecznej. O przeznaczeniu do floty lub flotyli rzecznej decydują ostatecznie władze marynarki wojennej w zależności od zapotrzebowania.

Szczegółowe informacje o zaciągu ochotniczym zawierają obwieszczenia władz okręgowych, rozplakatowane w całej Polsce, ponad to informacji udziela P. K. U.

Pierwszeństwo do służby ochotniczej w marynarce wojennej mają kandydaci, którzy prócz zwykłych warunków posiadają praktykę, udowodnioną odpowiednimi świadectwami w następujących zawodach: kowala, ślusarza, elektromontera, monter, palacza, szofera, maszynisty, cieśli, kucharza, kelnera i marynarza.

Służba w marynarce wojennej daje możliwość pływania na okrętach oraz nabycia fachu, który w życiu cywilnym daje kwalifikacje do ubiegania się o odpowiednią pracę. Ponad to ochotnik po ukończeniu służby obowiązkowej zostaje podoficerem, a następnie może zostać podoficerem zawodowym, o ile posiada wykształcenie cywilne i wojskowe.

— Nagle zastabnięcie. W dniu 30 b. m. na ulicy Siedmiu Kamienic zastabnięto Dominiak Mikołaj, lat około 70, ze wsi Załęcze Mała, gm. Mierzyce, pow. wielunskiego, którego przewieziono na kurację do szpitala przy ulicy Waszyngtona.

**OFIARY ZŁOŻONE**  
w Redakcji „Gonca Częstochowskiej“  
Marcin Derus: na Pomoc Zimową zł. 10.— i na B-ci Albertynów zł. 5.—

**Lanital w Częstochowie**

Sklep ze sztuczną wełną z mięka przy ul. Kościuszki

Jak już donosiliśmy, w Łodzi powstała spółka akcyjna „Polana”, która przystąpiła do produkcji wełny syntetycznej „lanitalu” według wzorów włoskiej firmy „Snia Viscosa” („Societa Nazionale Industria Applicazioni Viscosa”). Jak wiadomo, lanital jest sztucznym włóknom, wytwarzanym z kazeiny (sernika), czyli z mięka.

Łódzka spółka akcyjna „Polana”, chcąc wprowadzić na rynek swoje pierwsze wyroby, celem spopularyzowania lanitalu otwiera we wszystkich większych miastach swoje sklepy, a jeden z nich otwarty zostaje dziś, w czwartek, w Częstochowie przy ul. Kościuszki 7,9.

Sklep fabryczny „Polana” zaopatrzone jest również w niewielkie aparaty do

wytwarzania lanitalu na miejscu, to też już wczoraj podczas próbnego pokazu utrzęśliśmy niezwykle ciekawy proces produkcji wełny syntetycznej, gdy ze zwykłego mięka w zbiorniku elektrycznego aparatu po kilkunastu minutach wytworzył się piękny, połyskiwały materiał koloru białego, nieco podobny do sztucznej jedwabiu. Po osuszeniu następuje farbowanie na wszystkie żądane kolory i towar gotowy jest do użytku, mając zastosowanie zwłaszcza na cieńsze materiały damskie.

Jak się okazuje, lanital może być w potrawę przetworzony w mleko przy użyciu w aparacie pewnych odczynników. Na wczorajszym pokazie utrzęśliśmy, jak piękna bluzka damska bardzo szybko „roztopiła się” w aparacie, a w zbiorniku powstało znów mleko, tak, iż jedyną pozostałością bluzki były metalowe guziki. Mleko z lanitalu miało smak nieco kwaśnawy. Pewną niedogodnością lanitalu jest, że nie znosi on wody, gdyż pęcznieje, to też np. podczas deszczu mogłoby się zdarzyć, że wskutek silnego przemoknięcia kostium czy sukienki lanitalowa uległaby zdeformowaniu, jak wata, powiększając swoją grubość nawet o kilkadziesiąt procent. Natomiast wielką zaletą lanitalu jest jego nieprawdopodobna wprost taniść. Metr pięknego materiału w zależności od użytych barwników kosztować będzie od 75 gr. do 1 zł. Niezawodnie też lanital znajdzie powszechne zastosowanie i już podczas pogodnych dni słonecznych utrzęśliśmy na ulicach naszego miasta nasze eleganckie panie w kostiumach lanitalowych.

W dniu dzisiejszym nowo otwarty sklep „Polana” przy ul. Kościuszki rozpoczyna sprzedaż propagandową lanitalu, jak również przez cały czwartek odbywać się będzie demonstrowanie produkcji sztucznej wełny.

Sklep z lanitalom znajdzie się niezależnie w obłężeniu publiczności, podziwiającej głośno wynalazek włóczki, który przyniesie może przewrót w dziedzinie materiałowo-odzieżowej.



Aparat do produkcji sztucznej wełny z mięka nie ma zbyt skomplikowany: u góry zbiornik na mleko, w samym aparacie zaś cylinder do wyciskania sernika (kazeiny), koło wirujące oraz przrządy do wytwarzania włókna. Aparat uwidoczniony na zdjęciu wyprodukować może za ledwie 25 mtr. lanitalu na godzinę, natomiast wielkie aparaty do masowej produkcji dają po 1200-1200 mtr. na godzinę. Chok z lewej strony widzimy gotowy rulon lanitalu.



### SKARB JANKA.

Gdy Janek wrócił do domu zastał Julcię pochyloną nad stołem zeszytów z zadaniami, które codziennie będąc nauczycielką na pensji musiała poprawiać. Gdy stanął w progu, dała mu znak ręką, żeby cicho się sprawiał, po czym wstawszy na palcach, drzwi do drugiego pokoju zamknęła.

— Mama jest jakaś niezdrwa — rzekła — położyła się wcześniej, przed chwilą zasnęła, więc nie trzeba jej budzić. Boję się ogromnie się mama nie przeziębiła, taki dziś dzień brzydki i deszcz kalosze do południa, a mama miała kalosze dziurawe i przemoczyła nogi.

Janek przyjął tę wiadomość obojętnie i nie przywitał się nawet z siostrą, począł się rozbiierać.

— Cóż, dobrze bawił się u Ka rolka? — spytała Julia.

— Tak sobie.

— Widzę, że jakiś skwaszony jesteś? — Jak widział to po co się pytasz — oburknał Janek.

— Julia spojrzęła na niego zdziwiona.

— Co ci jest Janku, stało ci się co? — A stało się — odrzekł tym samym tonem Janek — pewnie, że się stało.

— Ależ co takiego? zmiłuj się, powiedz, co ty płakałeś? bo oczy masz czerwone, może cię co boli? Pochyliła się nad nim, chcąc mu spojrzeć w twarz, ale Janek odwrócił głowę i ręką z lekką odsunął ją od siebie.

— Dał mi spokój — płakałem, no to płakałem, to i cóż, to moja rzecz.

— Niedobry jesteś Janku — rzekła z wyrzutem Julia — mnie wszystko możesz powiedzieć? mój bratciszu powiedz, że mi, co ci jest?

I nie zważając na jego zadęsaną

minę przyciągnęła go do siebie i pocałowała w czoło. Tym razem Janek już nic nie odpowiedział, tylko ukrywszy twarz na ramieniu siostry zaczął kłakać, a w przerwach opowiadać o zaśliciu z Ranieckim.

— Żeby mnie już był tylko uderzył... no to byłbym mu jutro oddał i byłoby się skończyło... ale wyśmiewać się przy wszystkich z mego ubrania to jest niegodziwe!

Długiego trzeba było czasu, nim Janek wreszcie uspokoił się rozbrai i położył do łóżka.

Julcia usiadła przy nim, bo nie chciał jej puścić od siebie.

— Nie odchodź, proszę, moja droga, ty taka dobra jesteś... widzisz, nie gniewaj się na mnie, że ja taki byłem opryskliwy, ale byłem taki zły na tego Ranieckiego.

**RADIO — DZIECIOM.**  
Dn. 1.IV. 7 r. g. 8. Audycja dla szkół g. 11.30 Posenek muz., g. 12.50 Audycja dla dzieci wiejskich z Krakowa, g. 16.20 „Chwilka pytań” pogadanka dla dzieci starszych.

Dn. 2.IV. g. 8. Audycja dla szkół. g. 11.30 „Jak zła Barbarka piekła wielkanocne baby” sluchowisko dla dzieci starszych, g. 12.25 Dzieci prosza o ładną muzykę, płyty z Poznania, g. 15.35 Młodzież lwowska przed mikrofonem, aud. ze Lwowa, g. 15.45 Mała skrzyneczka z Wilna, g. 16.30 Muzyka dla dzieci z Warszawy i Łodzi.

Dn. 3.IV. g. 8. Audycja dla szkół, g. 14.30 Teatr wyobraźni „Cztery wiatry”, g. 18.25 „Swaczyna u Dorotki” audycja z Katowic.

Dn. 5.IV. g. 8. Audycja dla szkół, g. 11.30 „Parki narodowe Ameryki” pogadanka, g. 15.15 „Wszystkiego po trochu”.

Dn. 6.IV. g. 8. Audycja dla szkół, g. 11.30 „Do mojego ołenka zagląda już wiosenka” audycja.

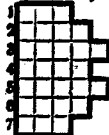
Dn. 7.IV. g. 8. Audycja dla szkół, g. 11.30 „Nasze ptaki na wiosnę” pogadanka przyrodnicza, g. 16.10 „Zagadki muzyczne” dla dzieci starszych.

### KĄCIK ROZRYWKOWY.

#### LAMIGŁÓWKA

ul. Budalik Staniśław.

W podanych kratach wpisać słowem wyrazów, tak aby pierwsze litery daly rozwiązanie.



Znaczenie wyrazów: 1) Dopływ rzeki Wisły, 2) Imię episkopa, 3) Otrzymują tylko ci, którzy są zasłużeni, 4) Imię dziewczyny kl., 5) Wiozkiem oświeca mieszkaniec, 6) Rzeka w Polsce, 7) Jetądź po nim ciągnę.

#### METAMORFOZA

ul. Krysta Badorówna.

Zmieniałę w każdej linijce jedną literę, tworzyć wyrazy, aż s „Balon” zrobi się „Burak”.

- 1) BALON
2)
3)
4)
5) BURAK

#### Znaczenie wyrazów

1) Balon, 2) Tytuł magnata, 3) Rodzaj stylu budowlanego, 4) Pomieszczenie biednej ludności, 5) Burak

#### SZARADA

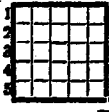
ul. Z. R.

Pierwszą i trzecią — na twars kładziecia, Druga, trzecia — na pazurki, wiości! Wszystko razem łatwo odgadniecie, Gdy talizman inaczej nazwiecie!

#### LOGOGRYF

ul. J. Grzewiański.

W powyższe kratki wpisać pięć zdań rollerowych wyrazów. Rząd pierwszy od strony lewej, czytany z góry na dół da rozwiązanie.



Znaczenie wyrazów: 1) Imię biblijne, 2) Zwierzę żyjące w Brzytli, 3) Fraca rolnika, 4) Oddział piechoty, 5) Sprzęt wojenny.

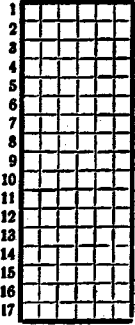
#### KRYŻÓWKI

ul. Włodzimierska Piechowicki.

W obok wymieniony prostokąt wpisać 17 wyrazów sześcioliterowych.

których pierwsze litery czytane z góry na dół dadzą imię i nazwisko sławnego pisarza polskiego.

#### Znaczenie wyrazów:



- 1) Imię, żeńskie, 2) Probozęż w kościele wachodnim, 3) Inaczej przyroda, 4) Grządka kwiatowa brama, 5) Sytem filozoficzny - religijny uprawiany w Indostanie, 6) Trzecio rzedna piwiarnia, 7) Kolczan wraz z tukidem i strzałami, 8) Gatunek gasu trującego, 9) Oficjalista dworski do żurzyję robotników w polu, 10) Słodki kok kwiatów, 11) Nazwa kancelarii fabrycznej, 12) Inaczej odbieranie należności, 13) Przydomek, dany od zalety lub wady, 14) Gatunek nietoperza, upiór, 15) Podniecia, wprawienie w ruch, 16) Inaczej wyższe wykształcenie, 17) Linja kreja, lamana.

#### CO TO?

Nieduże pudełko zbudowane z drzewa, ciglicie ktoś w nim mówi śmieje się i śpięwa.

#### ODPOWIEDZI

Marysi R. — lamigłówek o wiośnie umieszciliśmy już w poprzednim „Gonczycyku”.

Leonowi Ciochowi — kółko magiczne umieszcimy, sylabówkę o tej samej treści już wcześniej nadesłano nam.

Alanu Wójcikównie — za życzenia świąteczne dziękujemy. Listy do dzieci możemy zamieszczać w miarę miejsca, ale muszą być napisane starannie, styl listownie i naturalnie wianego ułożone — nie przepisane. Inną sylabówkę tej samej treści nadesłano nam wcześniej. Wizytówki zamieszcimy.

S. Głotzowi: Krzyżówkę zamieszcimy.

Policjantemu — inną krzyżówkę o wiośnie już zamieszciliśmy. Janinie Idzikowskiej: Bardzo dzie-

### Jutro „Brutala”

### Planowa gospodarka — czy planowa destrukcja?

W „Prawdzie” z dnia 17 lutego znajdujemy alarmującą depeszę z Górskiego, sygnalizującą groźne przerwy w działaniu największej sowieckiej fabryki samochodów im. Mołotowa. Z doniesień „Prawy” wynika, że w wymienionej fabryce od dłuższego już czasu, co kilka dni następują tygodniowe nawet przerwy w pracy, spowodowane brakiem surowców i półfabrykatów. Jako przykład, „Prawda” cytuje fabrykę rur im. Lenina w Dniepropietrowsku, która w ciągu pierwszych tygodni b. r. dostarczyła tylko 27 proc. półfabrykatów z ustalonego kontyngentu.

Dziennik wyraźnie stwierdza, że samowolne zmiany w nakazach Komisariatu Przemysłu i odstępstwa od ustalonego planu są nagminne.

Nie przeszkadza to jednak sowieckim redaktorom w tym samym numerze pisma zamieszczać artykuły, gloryfikujące osiągnięcia sowieckie w dziedzinie... produkcji przemysłowej. Komentarze zbytnie.

### W czwartym wymiarze

W świecie, w którym obraca się człowiek, w świecie rzeczy widzianych i dotykanych, czwarty wymiar jest niemożliwością, t. zn. niemożliwy do stwierdzenia i ujrzenia przez człowieka. W dziedzinie wyliczeń matematycznych natomiast czwarty wymiar istnieje.

Matematyka tłumaczy kwestię czwartego wymiaru w sposób następujący. Wiemy, iż żyjemy w świecie przedmiotów trójwymiarowych, t. j. mających długość szerokość i wysokość, jako cechy. Przykładowo, powiada matematyk, iż na arkuszu papieru leży monetka groszowa, która ze względu na jej wysokość może być uważana za płaszczyznę. Istoty dwuwymiarowe mogłyby zatem poruszać ową monetkę tylko w dwóch kierunkach, w kierunku długości i szerokości. Trójwymiarowy człowiek podnosi natomiast ową monetkę i zdejmując ją z powierzchni arkusza. Istoty dwuwymiarowe nie mogłyby ani widzieć, ani zrozumieć ingeren-

ci trójwymiarowej w ich świecie. Tak samo my nie moglibyśmy, żyjąc sami w świecie rzeczy trójwymiarowych, zrozumieć, pojąć wszystkiego, co dokonany mogła istota z czwartego wymiaru. Dla istoty tej nie istniałyby żadne granice, mury, mogłaby ona wyjmować wszystko, coby zechciała z zamkniętych szafek naczyń, mogłaby w czasie wojny np. przebiec armię z trzeciego w czwarty wymiar, mogłoby operować np. serce chorego, nie otwierając klatki piersiowej. Istota czterowymiarowa byłaby wszechmocnym władcą w świecie trójwymiarowym. Poznając czwarty wymiar wydaje się mało prawdopodobne, co wyraził już swego czasu wielki matematyk francuski, Poincaré. Pomimo wszystkich wysiłków techniki i wiedzy, które wytwarzają coraz to potężniejsze i straszliwsze narzędzia i środki zniszczenia, nie udało się

schwytać i unieść kawałka, choćby zsiłony kryjący tajemnicę czwartego wymiaru, aczkolwiek posiadacz tej tajemnicy miaby w swym reku przezwyciężenia wszystkich potęg trójwymiarowych.

### Jak przed kilkuset laty rozpoznawano trucizny.

Bałamutne wiadomości naszych poprzedników z przed lat kilkusset o truciznach były przyczyną wielu tragedii. Jedem z największych lekarzy arabskich z X stulecia, Awincenna, życiem przypłacił spreparowanie sobie leku, zawierającego nadmierną dawkę trucizny, która w mniejszej dawce działa leczniczo. Nie był on wyjątkiem. Cesarzowi Ottonowi II lekarze podali tak wielką dawkę aloe-u, że zmarł skutkiem krwotoku jelitowego i nerkowego. Papież Klemens VII u-

### Szkoło materiałem budowlanym przyszłości

„Wytrzymałe i mocne jak szkło” — tak będzie brzmiało określenie trwałego materiału w najbliższej przyszłości.

Przyzwyczajaliśmy się uważać szkło za coś łatwo tłukącego się, za materiał kruchy. Weźmy tymczasem wyprodukowaną obecnie według nowego systemu tafelkę elastycznego szkła niełamliwego, uderzmy w nią młotkiem, raz drugi, trzeci. Młotek odbije się od szklanej tafli jakby od stali, tafla nie wykazuje ani jednej rysy lub pęknięcia. Oto jest materiał, z którego produkują się dzisiaj cegły, w znolodomy mieszkalne, drapacze chmur.

W Toledo (U. S. A.) w stanie Ohio, wybudowano drapacz chmur 42-metrowej wysokości o froncie 200 metrów długości. Cały ten gmach, z małymi wyjątkami, jest zbudowany ze szkła. Na całej powierzchni frontu nie ma ani jednego okna, okna są tu zbędne, gdyż szklane ściany choć nieprzeźroczyste przepuszczają światło tak, iż jest go więcej niż w zwykłych domach. Ołbrzymi wentylatory umieszczone na dachu drapacza władcą do wnętrza świeże, czyste powietrze, które zanim dostanie się do pokoiów przechodzi jeszcze przez aparat regulujący jego temperaturę oraz nasycający go pewną ilością wilgoci. Aparaty te weszły w użycie w Ameryce i stosowane są w bardzo wielu już domach w mieszkaniach i

biurach drapacza, wylaczając powietrze zużyte i pompując świeże.

Szkoło jako materiał budowlany ma tę zaletę, że jest trwałsze od cegły i betonu. Prócz tego izoluje ono znakomicie od hałasu ulicznego. Najważniejszą jednak zaletą szkła jako materiału budowlanego jest jego taniłość, co zostało już stwierdzone nie na gruncie amerykańskim, także jest od cegły, betonu i innych materiałów. Nic dziwnego: technika współczesna pozwala produkować szkło, którego elastyczność przewyższa elastyczność stali 7 i pół raza. Zwytcenne byłoby prawie dodawać, że szkło nie wytwarza kurzu, oczyszcza się łatwo, nie wymaga malowania, tynkowania, renowacji doraźnej, jak tego wymagają się ściany domów zwykłych.

Postępy techniki nie zatrzymują się jednak na tym punkcie. Wynalazek szkła elastycznego, niełamliwego otworzył nie tylko drogę do wyzyskania go jako nowego materiału budowlanego. W Ameryce rozpoczęto już na wielką skalę produkcję rozmaitych sprzętów ze szkła: mebli, łożek, utensyliów kuchennych, posazdek, tapet. W mieszkaniu ultra nowoczesnym Amerykanin śpi w szklanym łożku, przechowuje ubranie w szklanej szafie, pracuje przy szklanym biurku. Je przy stole ze szkła, ba, nawet goł się szklaną brzytwą.

łegi zabrudzić — dymem świecy, którą niesione przed nim podczas procesji. Możliwe, że knot jej był przepojony związkami arsenu.

Te wypadki jakoteż wiele innych napawały średniowiecznego człowieka uczuciem niewymownego strachu przed nieznanymi substancjami, których spożycie, względnie zetknięcie się z nimi, powodowało śmierć. Szukano więc lekarstwa, które jego użycie chroniłoby człowieka przed trucizmami. Jeszcze na dworach cesarzy rzymskich spełniał tę rolę oczywiście bez żadnego pozytywnego skutku, tak zwany „teriak” czyli „driakow”, mieszanina różnych bardzo drogich medykamentów, stosowanych przez ówczesnych medyków.

Z biegiem czasu za bardziej skuteczne środki zaczęto trwać substancje mające rzekomo własność ostrzegania człowieka przed trucizmami, wykrywania jej obecności w pokarmach i napojach. Służył do tego celu żab narwala. Średniowieczni autorzy zapewniają, że żab ten w obecności każdej trucizny pokrywał się rosą, „pocił się”. Podobną własność miał rzekomo żab rekina, a dalej drogic kamienie. Te ostatnie nie pociły się wprawdzie, ale zmieniały barwę, gdy znalazły się w pobliżu trucizny. Cały arsenał tych żabów, kamieni i podobnych przedmiotów znajdował się w kuchni każdego zamieszkałego średniowiecznego obywatela.

Na dworach królewskich, po sprawdzeniu pokarmów przy pomocy różnych „cudownych” rogów i kamieni, schwytało się jako ostatecznego środka kosztowności jada przez zwierzęta lub służbę. Ale i ten sposób nie chronił władców przed możliwością otrucia, pozwalał bowiem wykryć tylko trucizny działające szybko, a nie nadawał się np. do wykrycia ulubionej trucizny średniowiecza — arseniku. Wiedzieli o tym niektórzy władcy. To też jeden z Ludwików francuskich, bojąc się otrucia, żył się przez kilka tygodni wyłącznie jajami, własnoręcznie gotowanymi, a jako napój używał tylko wody z Sekwany.

### MAPY NA PŁOTNIE

dla Szkół i Urzędów  
W KSIĘGARNI I SKLEPIE „GONCA”  
II-go Aleja 26, tel. 29-50

„Lubimy za uznanie dla „Gońca” i „Gońca” z prawdziwą przyjemnością przyjmujemy Jasię w grono naszych czytelników. Łanigłówni nie zamieściliśmy gdyż już zapóźno dostaliśmy ją.

Prosimy zawsze nadesłać listy kilka dni wcześniej.  
Henrykowi Szydło: Wznowca i kogoryt „Smigus” już nieaktualne drugi kogoryt i wizytówki umiścimy



**O'DZIADUNIU I BABUNI.**

Dziadunio brodaty  
Ma kurkę siodłą,  
A ta kurka  
Ma złote piórka.  
I jak ktoś ją prosi,  
Złote jąka znosi.  
A babunia ma piórko  
Blyszczące i nowe.  
Pisze babunia  
Pisanek kolorowe.

B. M.

**PISANKI PTASZKÓW.**

Pstry dzięcioł i szara sowa  
umią kraszanki malować.  
Piszą też pisanek takie,  
jakich nie widzieli ptaki.  
Ledwie słonko wstało z rana  
wpada sroka rozkrzyżczona.  
Hej, dzięciole, i ty sowo.  
Święta już za progiem przecie,  
nie mam pisanek dla dzieci.  
Za leszczyzną pod kalina,  
gdzie strumyki cicho płyną,  
mieszka kraska ze słowikiem.  
Za leszczyzną pod strumykiem.  
Mała kraska jak dzień długi,  
frwaa od strugi do strugi,

zrywa kwiaty kolorowe,  
złote, niebieskie, różowe.  
Słowik kwiaty pięknie suszy,  
potem w miseczki kruszy.  
Tak to kraska ze słowikiem  
robią farby nad strumykiem.  
Lezi dzięcioł, leca ptaszki  
do słowika i do kraski.  
Trzeba farby do pisanek  
Na polanie już od rana,  
gwar i wrzawa niesłychana.  
Aż po lesie krzyk się niesie.  
Lecą kosy, wilgi, sroki,  
noszą w koszach do polanki  
białe jaja na pisanek.  
Na pnju kraska się rozsiada.  
Słowik farby już rozkłada.  
Czeka dzięcioł, czeka sowa  
do pisania już gotowa.  
Dzięcioł kraszanki gotuje,  
sowa pisanek maluje.  
A gołębie im donoszą  
nowych jajek pełne kosza.

P.-N.

**OD DZIECI.**

Wszystkim dzieciom, czytającym „Gońca” i „Goniec Częstochowski” życze „Wesołych Świąt”. Zygmun.

**GONCZYK**

**DODATEK DLA DZIECI.**

Umieć, bawić — nie uczyć, czytać.

**HISTORYJKI APRILISOWE.**

Mały psotny Tadeuszek  
styszac ciągle w domu:  
— dobrze by zrobili,  
gdyby na pierwszego  
podatki umorzyl,  
wpadł na pomysł świetny:  
trzy kwiaty płatnicze  
podarł w kawaleczki  
i mruknął radośnie:  
— trzasną już nieczem.

A pierwszego kwietnia  
rzekł głosem wzruszonym  
(dając ojcu strzępki)  
— wszystkie umorzono.

Efekt zaś był taki:  
w domu baćka uzyl,  
aby swój pamiętał pomysł  
na Prima Aprilis.

Miecio i Adaś, kawalarze znani,  
na lekcji w szkole  
znalezli Everest obok Lublany,  
a w Egipcie „Pisie Pole”.

„Ale że tak wszystko leży,  
jak się nauczyli,  
nie chciał im profesor wierzyć  
i dwójki postawił za Prima Aprilis.



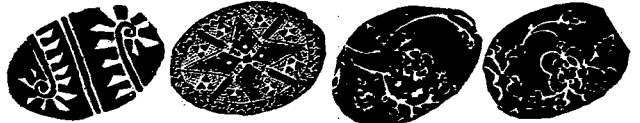
**BARANEK WIELKANOCNY.**

Ten baranek wielkanocny  
cały lukrowany,  
jest zrobiony z czekolady,  
słodczy i piany.  
Ten baranek wielkanocny  
chorągiewkę trzyma,  
pasie się wśród ciast  
na stole  
i strzyże uszama.  
Ten baranek wielkanocny  
święconego strzeże,  
gdy on stoi, nikt ze stołu  
babki nie zabierze

Z. R.



Nr. 74 „Gońca Częstochowskiego”.



**CZY WIECIE ZE...**  
...najstarszy polski opis Ziemi Świętej, którą zwiedził 1507 — 1508, podał bernardyn Anzelm z Krakowa.  
...Holendrzy wystawili w Pernambuco pomnik polskiemu zdobywcy Brazylii, generałowi Krzysztofowi Arciszewskiemu.  
...pierwszą polską wyprawę naukową do Japonii dla obserwacji całkowitego zaćmienia słońca w 1927 r. zorganizował prof. dr. Tadeusz Banachiewicz.

Jutro premiera „Brutala”

**CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADIO?**

**CZWARTEK, 1 KWIEŃCIA.**  
6.30 Pieśń „Kiedy rano wstają zorze”. 6.33 Gimnastyka. 6.50 „O nowej zmianie kalendarza” — wywiad z członkiem Komisji Kalendarzowej (z Wilna). 7.00 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Informacje. 7.30 Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego i J. Klimaszewski (prześpiewki). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół średnich. Transm. z Filharmonii Warsz. Wykonawcy: Orkiestra Filh. Warsz. pod dyr. J. Ozimiskiego. Program omówi prof. Tad. Mazner. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert w wyk. Łódzkiej orkiestry salonowej pod dyr. Teodora Rydera. 12.30 Dziennik południowy. 12.50 „Bogactwa w niedocenianych nawozach” — pogadanka C. Wyrzy-

kowski. 15.00 Wiadomości gospodarsze. 15.15 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 „Skrytka ogólna” — dr. M. Stępowiska. 16.15 Życie kulturalne stolicy. 16.20 „Chwilka pytań” — pogadanka dla dzieci starszych w oprac. red. W. Frenki. 16.35 „Pieśni, kołysanki, serenady” w wyk. Hanny Łoskiewicz-Moliciejki (sopran). Akompaniament B. Wallek-Walewski (z Krakowa). 17.00 „Przec z kobietami” — felieton — wygl. R. Dalborowa. 17.15 L. v. Beethoven: Kwintet na fortepian, obój, klarnet, waltornia i fagot. Wykonawcy: Wł. Markiewiczówna (fortepian), W. Smyk (obój), Wł. Manowski (klarnet), E. Wiśniewski (waltornia), P. Miller (fagot) (z Katowic). 17.50 „Książka i wiedza”: O książce Zischki: „Japonia” — odczyt wygl. J. Kuczawa. 18.00 Pogadanka aktualna (ze Lwowa). 18.10 Komunikat śniegowy z Krakowa.

**KUPON Nr. 13. „Gończyka”**

18.13 Wiadomości sportowe. 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźni: „Cytryny sycylijskie” Luigi Pirandello. Przekład Fr. Sayfimanow. 19.30 „Fiaczki przy mikrofonie” — transmisja z baru „Pod antaną”. 20.30 „Kosów — centrum przemysłu ludzwego” felieton — wygl. K. Brodacz (ze Lwowa). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 XXI audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich — Franciszek Brzeziński”. Wykonawcy: J. Ochlewka-Wysocka (fortepian), Tad. Ochlewski (skrzypce), I. Rosenbaum (fortepian), K. Strömenger (prelacja). 21.00 Koncert orkiestry Tad. Seredyńskiego (ze Lwowa). 22.45 Muzyka taneczna (płyty).

**ZBIGNIEW RAKOWIECKI 96)**

**SERCA W PANCERZACH**

POWIEŚĆ.

— Proszę mi podać nazwisko i adres właściciela telefonu 11-24-99 — rzekł do telefonistki.  
— W tej chwili.  
Moment oczekiwania...  
— Adwokat Roman Potylew, ul. Stagnuski 17.  
— Dziękuję. — Aspirant zwrócił się do Sleotona. — Mam! — Poczem znowu pochylili się nad tarczą automatu.  
Tym razem połączył się ze sztabem generalnym, prosząc o przesłanie pod adres ul. Stagnuski 17, kilku ludzi.  
Wypełniony w ten sposób prośbę Kierskiego, Roman Grzmot zadzwonił do urzędu śledczego. W chwilę po tym telefonie auto policyjne, wypełnione granatowymi ludźmi, jechało w stronę małego domku.  
Po telefonach Grzmot podziękował siostrze Bradocka za wszystko, przeprosił tak samo uprzejmie za najście i skłaniny na swych „pomocników” wyszedł z mieszkania.  
— Jedziemy na Stagnuski — rzekł do Mary — tylko szybko.  
Dziesiąt minut opętanej jazdy, podczas której cudem tylko udało im się uniknąć katastrofy, byli na miejscu.  
Grzmot przezornie kazał Mary zatrzymać samochód o kilka domów przed numerem 17, dalej poszli pieszo.  
Zatrzymali się przed bramą.

— Niech pan zapuka — szepnął aspirant do Sleotona, nakazawszy wszystkim ruchem ręki, by odsunęli się możliwie najdalej od bramy.  
Georg Sleoton przycisnął dzwonek.  
W odpowiedzi otworzyło się niewielkie okienko, wmontowane w górną część i dwoje oczu spojrzalo badawczo na młodego dyplomata.  
— Do kogo?  
— Muszę natychmiast zobaczyć się z Potylewem.  
— Nie ma takiego.  
— Niech pan mnie zamelduje. Proszę powiedzieć, że policja jest na tropie...  
To przekonało widać dozorcę. Miał udac się do Potylewa, sam otworzył bramę, uważając, że człowiek, który przychodzi ostrzeż, musi być swoim.  
Ledwie drzwi otworzyły się, cała czwórka wyrosła nagle i niespodziewanie przed zgłupiałym dozorcą.  
Chciał krzyknąć, lecz powstrzymał go wymowny ruch ręki aspiranta Grzmota, w której czernił się rewolwer.  
W dwie minuty później dozorca ów leżał dokładnie związany w swej dyżurce w bramie.  
Grzmot skłinał na Łosia:  
— Pan tu zaczeka na przybycie policji i żandarmerii. Proszę dobrze pilnować tego kanarka — rzekł — poczem wezwawszy ruchem ręki pozostałych, począł zbliżać się do domku.  
Sził wolno, pochylemł nieco, starając się nie wydać najmniejszego nawet szelestu. Wreszcie doszli.  
Roman Grzmot upewniwszy się, że w drzwiach nie ma żadnej „klapki” za-

pukał.  
Chwila, jaka upłynęła nim drzwi otworzyły się, wydała się obecnym całym wiekiem.  
Wreszcie drzwi otworzyły się.  
Nim otwierający zdążył się zorientować, otrzymał w głowę potężny cios rewolwerem aspiranta i bez słowa osunął się na ziemię.  
W tej samej chwili padł strzał. Pochodził z pierwszych drzwi. Aspirant Grzmot jednym skokiem znalazł się przy nich, pchnął silnie i jak błyskawica wpadł do środka.  
Przez jeden ułamek sekundy dostrzegł po przeciwnej stronie drzwi, obok półek bibliotecznych mężczyzno, trzymającego w dłoni dymiący jeszcze rewolwer.  
Bez namysłu i nie celując nawet, wystrzelił w jego kierunku. Mężczyzna syknął z bólu i wypuścił rewolwer z ręki.  
— Ręce do góry!  
W tej samej chwili zaszło coś nieprzewidzianego. Oto leżący na podłodze człowiek podniósł się spokojnie i spojrzal na swych wybacwców.  
— Robert! — z ust Mary wydobył się jeden okrzyk.  
— Mary!  
W tych dwóch słowach mieściło się wszystko...  
Grzmot zwrócił się szepem do Sleotona — A to kto?  
— Detektyw Mac Gracy. Jego również porwali.  
Tymczasem Robert Mac Gracy po przywitaniu się z miss Mary, zwrócił się do aspiranta:  
— Dziękuję panu za pomoc. Przyby-

liście w samą porę. Jeszcze chwila, a ten typ — detektyw wskazał na posykanego z bólu Müllera — spostrzegłszy że mój upadek na podłogę był tylko manewrem i przypuszczam nie omisszkaby się poprawić.  
Aspirant Grzmot roześmiał się:  
— Taki już jestem, że wszędzie przebywam tylko wtedy, gdy naprawdę jestem potrzebny. Pan ich chyba tu zna?  
— Aż za dobrze. To jest szef całej bandy, Roman Potylew, to...  
Dalsze słowa zginęły w hałasie, jaki spowodowało wtargnięcie do pokoju kilkunastu naraz policjantów.  
Skorzystał z tego Sleoton i pobiegł na poszukiwania...  
Działalność bandy była skończona...  
**ROZDZIAŁ OSTATNI**  
Upłynął tydzień...  
W redakcji „Strazy Wieczornej” Antoni Mucha dyktował pannie Stefcii swą ostatnią przed wyjazdem do Ameryki, do której zaprosił go syn króla stali — wzmiankę.  
Treść jej była następująca:  
„Wczoraj wieczorem w kościele... odbyły się śluby: słynnego detektwa angielskiego Roberta Mac Gracy’ego z córką ambasadora Wielkiej Brytanii miss Mary Monclou i syna lorda Goddclave, Georga Sleotona ze słynną artystką p. Rifa Mara”.  
Skończywszy dyktować, młody reporter spojrzal sentymtalnie na maszynistkę i westchnął:  
— Życie jest piękne...  
**KONIEC.**